

# "Elegia o chłopcu polskim" – Grzegorz Wilk (K,K Baczynski wiersz)

Oddzielili cię, syneczku,  
Od snów, co jak motyl drżą,  
Haftowali ci, syneczku,  
Smutne oczy rudą krwią,  
Malowali krajobrazy  
W żółte ściegi pożóg,  
Wyszywali wisielcami  
Drzew płynące morze  
I wyszedłeś, jasny synku,  
Z czarną bronią w noc,  
I poczułeś, jak się jeży  
W dźwięku minut — zło  
Zanim padłeś, jeszcze ziemię  
Przeżegnałeś ręką  
Czy to była kula, synku,  
Czy to serce pękło?  
Wyuczyli cię, syneczku,  
Ziemi twej na pamięć  
Gdyś jej ścieżki  
Powycinał żelaznymi łzami  
Odchowali cię w ciemności,  
Odkarmili bochnem trwóg,  
Przemierzyłeś po omacku  
Najwstydlwsze z ludzkich dróg  
I wyszedłeś, jasny synku,  
Z czarną bronią w noc,  
I poczułeś, jak się jeży  
W dźwięku minut — zło  
Zanim padłeś, jeszcze ziemię  
Przeżegnałeś ręką  
Czy to była kula, synku,  
Czy to serce pękło?  
Serce pekło  
Odchowali cię w ciemności,  
Odkarmili bochnem trwóg,

Przemierzyłeś po omacku  
Najwstydliwsze z ludzkich dróg  
I wyszedłeś, jasny synku,  
Z czarną bronią w noc,  
I poczułeś, jak się jeży  
W dźwięku minut — zło  
Zanim padłeś, jeszcze ziemię  
Przeżegnałeś ręką  
Czy to była kula, synku,  
Czy to była kula, synku,  
Czy to serce pękło?  
Serce pekło  
Serce pekło  
Serce pekło



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych